

ŚW. PIUS X, PAPIEŻ

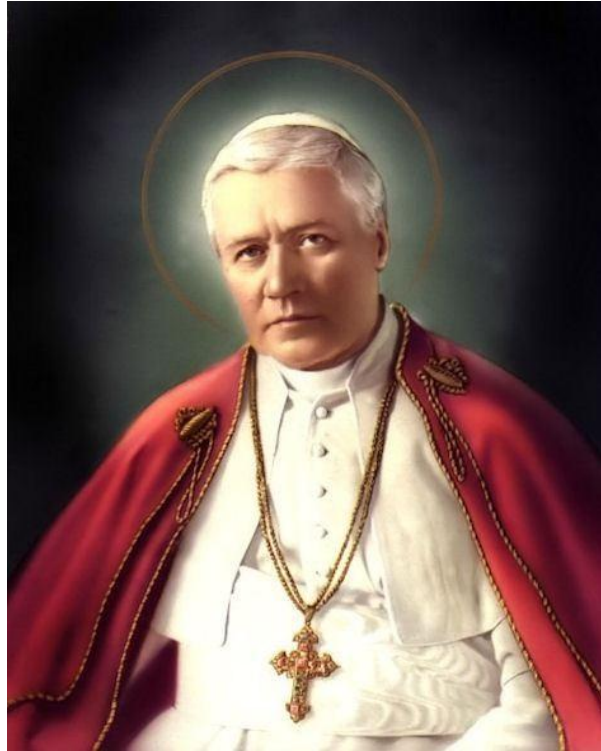


**PRZYSIĘGA  
ANTYMODERNISTYCZNA**



KRAKÓW 2020

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



# Przysięga antymodernistyczna <sup>(1)</sup>

(Przepisana przez Motu proprio *Sacrorum antistitum* z dnia 1 września 1910)

ŚW. PIUS X, PAPIEŻ

---

Ja..... uznaję niezachwianie i przyjmuję wszystko bez wyjątku, co nieomylny Urząd nauczycielski Kościoła określił, ogłosił i objaśnił, a przede wszystkim te prawdy, które się wprost sprzeciwiają błędom współczesnym.

Wyznaję tedy najpierw, że Boga, będącego początkiem i celem wszechrzeczy, można naturalnym światłem rozumu z tego, co uczynił czyli z widzialnych dzieł stworzenia poznać na pewno jako przyczynę ze skutków, a więc i udowodnić.

Po wtóre: przyjmuję zewnętrzne dowody Objawienia tj. dzieła Boże, a zwłaszcza cuda i prorocтва i uważam je za najpewniejsze znaki Boskiego początku religii chrześcijańskiej, a zarazem za znaki najzupełniej dostosowane do stanu umysłowości wszystkich wieków i ludzi – nie wyjmując współczesnych.

Po trzecie: wierzę także mocno, że Kościół, stróż i nauczyciel prawdy objawionej, pochodzi wprost i bezpośrednio od samego Chrystusa rzeczywistego i historycznego z czasu Jego pobytu pośród nas, a zbudowany jest na Piotrze, księciu hierarchii apostoelskiej i jego następcach po wszystkie czasy.

Po czwarte: przyjmuję szczerze naukę wiary przekazaną w tym samym znaczeniu i wykładzie przez prawowiernych Ojców od Apostołów aż do nas i dlatego stanowczo odrzucam pogląd heretycki o takim rozwoju dogmatów, który przypuszcza w tychże zmianę jednego znaczenia w inne, różne od tego, jakie przedtem było w Kościele, a także potępiam wszelki błąd, który depozyt Boży powierzony Oblubienicy Chrystusowej, aby go wiernie strzegła, chce zastąpić wymysłem filozofii lub tworem ludzkiego sumienia, co powoli pracą samych ludzi powstawało i doskonaliło się – podległe i nadal takiemu doskonaleniu.

Po piąte: stanowczo utrzymuję i szczerze wyznaję, że wiara nie jest ślepym zmysłem religijnym, który się wydobywa z tajników podświadomości pod wpływem potrzeby serca i skłonności woli kierowanej pobudkami moralnymi, lecz prawdziwym uznaniem przez rozum prawdy poznanej ze słuchania, uznaniem, którym uważamy za prawdę to, co Bóg osobowy, Stwórca i Pan nasz powiedział, potwierdził i objawił, a uważamy dla powagi samego Boga, Prawdy najwyższej.

Nadto z należną czcią i posłuszeństwem przyjmuję potępienia, orzeczenia i wszystkie przepisy zawarte w encyklice *Pascendi* i w dekrete *Lamentabili*, a zwłaszcza te, które dotyczą tzw. historii dogmatów.

Równocześnie odrzucam błąd tych, którzy mówią o możebnej sprzeczności między wiarą kościelną a historią, to znowu o niemożebności pogodzenia katolickich dogmatów z rzekomo prawdziwszymi początkami religii chrześcijańskiej.

Potępiam także i odrzucam zapatrywanie tych, którzy powiadają, że uczoney chrześcijański łączy w sobie dwie osoby: człowieka wierzącego i historyka, jak gdyby godziło się historykowi bronić czegoś, co sprzeciwia się jego wierze lub przyjmować założenia, z których by wynikał wniosek o fałszywości lub wątpliwości dogmatów, acz niezaprzeczonych jeszcze wprost i wyraźnie.

Również odrzucam taką metodę pojmowania i tłumaczenia Pisma św., która liczy się nie z tradycją Kościoła, z analogią wiary i przepisami Stolicy Apostolskiej, lecz z poglądami racjonalistów, a krytykę tekstu uważa z karygodną lekkomyślnością za jedyne i najwyższe prawidło.

Prócz tego odrzucam zdanie tych, którzy utrzymują, że uczony, zabierający się do wykładu historii teologii lub do pisania o tych rzeczach, powinien przede wszystkim wyzwolić się z uprzedniego zapatrywania już to o nadnaturalnym początku tradycji katolickiej, już to o Boskiej pomocy, przyobiecanej Kościołowi do zachowania nieprzerwanie prawdy objawionej, a następnie pisma każdego z Ojców Kościoła tłumaczyć wyłącznie według zasad naukowych bez oglądania się na jakąkolwiek wyższą powagę, z zastosowaniem tej swobody wyrokowania, jaka jest przy badaniu dokumentów świeckich.

W końcu czynię ogólne wyznanie, skierowane przeciw błędowi, który głoszą moderniści, jakoby w tradycji Kościoła nie było nic Bożego lub co gorsza, pojmują ten pierwiastek Boży na sposób panteistyczny tak, że ostatecznie zostaje tylko nagi fakt, mający być oceniany jak inne fakty, a streszczający się w tym, że ludzie swą pracą, pilnością i zdolnością podtrzymują dalsze poprzez późniejsze wieki istnienie szkoły, zapoczątkowanej przez Chrystusa i Apostołów.

Stoję tedy mocno i stać będę do ostatniego tchnienia życia przy wierze Ojców co do Boskiego i pewnego probierza prawdy objawionej, którym był, jest i będzie Episkopat apostolski, ustanowiony nie po to, żeby przyjmować to tylko, co najlepiej odpowiadać może kulturze każdego wieku, lecz żeby nie było nigdy innej wiary i innego rozumienia prawdy niezmiennej, głoszonej od początku przez Apostołów.

To wszystko wiernie, szczerze i w całości zobowiązuję się zachować, sumiennie strzec i ani przy nauczaniu ani w słowach ani w pismach od tego nie odstąpić. Tak ślubuję, tak przysięgam, tak mi dopomóż Bóg i ta święta Boża Ewangelia (2). (3)

---

Cyt. za: Ks. Dr. Andrzej Dobroniewski, *Modernizm i moderniści*. Poznań 1911. Za zezwoleniem Władzy Duchownej, ss. 66-68. (4)

(Pisownię nieznacznie uwspółcześniono; ilustracja i przypisy od red. *Ultra montes*).

## Przypisy:

(1) Por. tekst oryginalny: S. Pius X, [\*Lusurandum contra errores modernismi.\*](#)

(2) Ostatnie zdanie (pominięte przez ks. Dobroniewskiego) przytoczono z artykułu ks. Alojzego Starkera SI, *Przysięga antymodernistyczna.* (Zob. następny przypis).

(3) Por. inne przekłady na język polski:

1) "Ja..... niezachwianie przyjmuję tak w ogólności, jak w każdym szczególe wszystko to, co nieomylny nauczający Kościół określił, orzekł i oświadczył, a przede wszystkim poddaję się tym orzeczeniom, które się wprost sprzeciwiają błędom obecnych czasów.

Nasamprzód więc wyznaję, że Boga, początek i koniec wszechrzeczy, przyrodzonym światłem rozumu przez rzeczy uczynione, tj. przez widzialne dzieła stworzenia, jako przyczynę przez skutki z pewnością poznać można, a zatem i dowieść Jego istnienia.

Po wtóre: zewnętrzne dowody Objawienia, tj. sprawy Boże, przede wszystkim zaś cuda i prorocтва przyjmuję i uznaję za całkiem pewne oznaki Boskiego pochodzenia religii chrześcijańskiej i mam je za najzupełniej odpowiednie do rozumienia wszystkich czasów i ludzi, nie wyłączając ludzi współczesnych.

Po trzecie: mocno też wierzę, że Kościół, stróż i nauczyciel objawionego słowa, został wprost i bezpośrednio założony przez samego prawdziwego i historycznego Chrystusa, kiedy pośród nas przebywał, i że tenże Kościół zbudowany jest na Piotrze, głowie hierarchii apostołowskiej, i na jego po wszystkie czasy następcach.

Po czwarte: naukę wiary od Apostołów przez prawowiernych Ojców w tym samym zawsze rozumieniu i pojęciu nam przekazaną, szczerze przyjmuję; przeto jako herezję całkowicie odrzucam zmyśloną teorię ewolucji dogmatów, które z jednego znaczenia przechodziłyby w drugie, różne od tego, jakiego Kościół trzymał się poprzednio; potępiam również wszelki błąd, który w miejsce Boskiego depozytu wiary, jaki Chrystus powierzył swej Oblubienicy na wierne przechowanie, podstawia wymysły filozoficzne lub płody świadomości ludzkiej, które wysiłkiem ludzi z biegiem czasu zrodzone, nadal w nieokreślonym postępie doskonalić się mają.

Po piąte: z wszelką pewnością uznaję i otwarcie wyznaję, że wiara nie jest ślepyim uczuciem religijnym, wyłaniającym się z głębin podświadomości, pod wpływem serca i pod działaniem dobrze usposobionej woli, lecz prawdziwym, rozumowym uznaniem prawdy z zewnątrz ze słuchania przyjętej, mocą którego wszystko, co Bóg osobowy, Stwórca i Pan nasz powiedział, zaświadczył i objawił, za prawdę uznajemy dla powagi najprawdopodobniejszego Boga.

Poddaję się też z należnym uszanowaniem i całą duszą wyrokom potępienia, orzeczeniom i wszystkim przepisom zawartym w encyklice *Pascendi* i w dekreście *Lamentabili*, – osobiście co się tyczy tzw. historii dogmatów.

Również odrzucam błąd tych, którzy twierdzą, że wiara przez Kościół podana może się sprzeciwiać historii i że katolickich dogmatów, tak jak je obecnie rozumiemy, nie można pogodzić z prawdziwymi dziejami początków chrześcijaństwa.

Potępiam również i odrzucam zdanie tych, którzy mówią, że wykształcony chrześcijanin odgrywać musi podwójną rolę, jedną człowieka wierzącego a drugą historyka, jak gdyby wolno było historykowi trzymać się tego, co się sprzeciwia przekonaniom wierzącego, – albo stawiać przesłanki, z których wynikałaby konkluzja, że dogmaty są albo błędne albo wątpliwe, byleby im tylko wprost nie przeczył.

Potępiam też ten sposób rozumienia i wykładania Pisma św., który, pomijając tradycję kościelną, analogię wiary i normy podane przez Stolicę Apostolską, polega na wymysłach racjonalistów i krytykę tekstu zarówno niedozwolenie jak nierozważnie uznaje za jedyne i najwyższe prawo.

Odrzucam prócz tego zdanie tych, którzy twierdzą, że ten, co wyklada historię teologii lub o tym przedmiocie pisze, powinien wprzód złożyć wszelkie uprzedzenia tak co do nadprzyrodzonego początku katolickiej tradycji, jak co do obiecanej przez Boga pomocy w dziele przechowania wszelkiej objawionej prawdy; nadto że pisma poszczególnych Ojców należy wykladać wedle samych tylko zasad naukowych z pominięciem wszelkiej powagi nadprzyrodzonej i z taką swobodą sądu, z jaką zwykło się badać inne zabytki świeckie.

W końcu ogólnie oświadczam, iż jestem zupełnie przeciwny błędowi modernistów, twierzących, że w św. Tradycji nie ma nic Bożego albo, co daleko gorsze, pojmujących pierwiastek Boży w znaczeniu panteistycznym, tak iż nic nie pozostaje z tradycji katolickiej, jak ten goły i prosty fakt, na równi z innymi podległy dociekaniom historycznym, że byli ludzie, którzy swą przemyślnością, skrzętnością i sprytem szkołę przez Chrystusa i Jego Apostołów założoną, przez następne wieki rozwijali.

Przeto silnie się trzymam i do ostatniego tchu trzymać się będę wiary Ojców w niezawodny charyzmat prawdy, który jest, był i zawsze pozostanie w następcach Apostołów na biskupim urzędzie; stąd wyznaję, że Kościół nie tego się trzyma, co może się wydać lepszym i odpowiedniejszym do stopnia kultury danego wieku, ale trzyma się absolutnej i niezmiennej prawdy, od początku głoszonej przez Apostołów, prawdy, w którą inaczej wierzyć, albo inaczej rozumieć jej nie wolno.

Ślubuję, iż to wszystko wiernie, nieskażenie i szczerze zachowam i nienaruszenie tego przestrzegać będę, i że nigdy od tego nie odstępę, czy to w nauczaniu, czy w jakikolwiek inny sposób mową lub pismem. Tak ślubuję, tak przysięgam, tak mi dopomóż Bóg i ta święta Boża Ewangelia".

– Ks. Alojzy Starker SI, [\*Przysięga antymodernistyczna\*](#). W: "Przegląd Powszechny", Rok dwudziesty ósmy. – Tom CX (kwiecień, maj, czerwiec 1911), Kraków 1911, ss. 179-188.

## 2) "Rota przysięgi.

Ja..... mocno uznaję i przyjmuję ogółem i po szczególe to wszystko, co przez niebłądzące Nauczycielstwo kościelne zostało określone, orzeczone i wyjaśnione, zwłaszcza te punkty nauki (katolickiej), które wprost sprzeciwiają się błędom czasów dzisiejszych.

Otóż, po pierwsze wyznaję, że Boga, początek i koniec wszechrzeczy, przyrodzonym światłem rozumu możemy z pewnością poznać a zatem (istnienia Jego) też dowieść, jako przyczyny ze skutków, z tych rzeczy, które są uczynione, to jest z widzialnych dzieł stworzenia.

Po wtóre: przyjmuję i uznaję zewnętrzne dowody Objawienia to jest sprawy Boskie, przede wszystkim zaś cuda i prorocтва, jako najpewniejsze znaki Boskiego pochodzenia religii chrześcijańskiej; utrzymuję też, iż te znaki są jak najzupełniej odpowiednie do rozumienia wszystkich czasów i ludzi, jako też ludzi współczesnych.

Po trzecie: mocno też wierzę, że Kościół, stróż i nauczyciel słowa objawionego, został bezpośrednio i wprost założony przez Samego prawdziwego i historycznego Chrystusa, gdy pośród nas przebywał, a zbudował (go Zbawiciel) na Piotrze, księciu hierarchii apostołskiej i Jego na wieki następcach.

Po czwarte: szczerze przyjmuję naukę wiary, którą Apostołowie przekazali nam przez Ojców prawowiernych w tym samym sensie i w tym samym zawsze rozumieniu; przeto jako herezję całkowicie odrzucam zmyśloną teorię o ewolucji dogmatów, według której dogmaty zmieniają jedno znaczenie na drugie i do tego odmienne od rozumienia, uprzednio istniejącego w Kościele; zarówno też potępiam wszelki błąd, który depozyt Boży, poruczony wiernej pieczy Oblubienicy Chrystusowej, uważa za wymysł filozoficzny, czy też wytwór ludzkiej świadomości, wysiłkiem naturalnym ludzi stopniowo się kształcącej i mającej ulegać w następstwie udoskonalaniu aż do nieskończoności.

Po piąte: z największą pewnością utrzymuję i otwarcie wyznaję, że wiara nie jest ślepym uczuciem religijnym, wyłaniającym się z tajemnych głębin podświadomości, pod naciskiem serca i pod wpływem dobrze usposobionej woli, lecz (jest ona) prawdziwym rozumowym uznaniem prawdy, z zewnątrz ze słuchania przyjętej; aktem tym, mianowicie, uznajemy za prawdę, dla powagi najprawdopodobniejszego Boga, to wszystko, co Bóg osobowy, Stwórca i Pan nasz powiedział, zaświadczył i objawił.

Z należyтым szacunkiem poddaję się i ulegam całą duszą potępieniom, wyjaśnieniom i wszelkim przepisom, które zawierają się w encyklice *Pascendi* i w dekrete *Lamentabili*, zwłaszcza w tym, co dotyczy tzw. historii dogmatów.

Również potępiam błąd tych, którzy twierdzą, że Wiara, przez Kościół podana, może stać w sprzeczności z historią, dogmaty zaś katolickie, tak jak je obecnie rozumiemy, nie dadzą się pogodzić z istotnymi początkami religii chrześcijańskiej.

Potępiam też i odrzucam zdanie tych, którzy mówią, iż wykształcony chrześcijanin powinien przybrać postać podwójną: człowieka wierzącego i historyka, jakoby wolno było historykowi to utrzymywać, co sprzeciwia się jego przekonaniu, jako człowieka wierzącego; albo też stawiać przesłanki, z których wynikałoby, że dogmaty są albo błędne, albo wątpliwe, byleby tylko wprost im nie przeczyły.

Zarazem potępiam ten sposób rozumienia i wykładania Pisma św., który, pomijając tradycję Kościoła, analogię Wiary i wskazówki Stolicy Apostolskiej, polega na pomysłach racjonalistowskich i niemniej samowolnie, jak zuchwale uznaje krytykę tekstu, jako jedyne i najwyższe prawidło.

Nadto odrzucam zdanie tych, którzy utrzymują, że uczony, traktujący zagadnienia historyczno-teologiczne, albo też o tych rzeczach piszący, powinien najprzód zrzec się zdania, uprzednio przyjętego, czy to o nadprzyrodzonym początku tradycji katolickiej, czy to o pomocy od Boga obiecanej, ku przechowaniu na zawsze wszelkiej prawdy objawionej; dalej, że pisma każdego z Ojców należy wyklądać z pominięciem wszelkiej powagi nadprzyrodzonej, i tylko podług zasad naukowych, z tą swobodą sądu, z jaką zwykło się badać wszelkie zabytki świeckie.

Wreszcie na ogół oświadczam, że zupełnie obcy jestem błędowi, który głoszą moderniści, że w św. Tradycji nic nie ma Bożego; albo, co jeszcze gorsze, pierwiastek Boży przyjmują w znaczeniu panteistycznym; tak, iż ze św. Tradycji zostaje tylko goły i prosty fakt, podobny do zwykłych wydarzeń historycznych, i tylko ludzie własną pracą, usilnością i sprytem rozwijają przez wieki następne szkołę, założoną przez Chrystusa i Apostołów.

A przeto jak najsilniej trzymam się i do ostatniego tchu życia trzymać się będę Wiary Ojców w niezawodny charyzmat (sprawdzian) prawdy, który jest, był i zawsze pozostanie «w episkopacie przekazanym od Apostołów drogą następstwa» (1) i to nie dla tej przyczyny, aby trzymać się tego, co zdaje się być lepszym i odpowiedniejszym do kultury danego wieku, lecz dlatego, aby absolutna i niezmienna prawda, opowiadana od początku przez Apostołów, nigdy inaczej nie była wierzona, ani też nigdy inaczej nie rozumiana (2).

Ślubuję, że to wszystko wiernie, nieskażenie i szczerze zachowam i nienaruszenie strzec będę i że nigdy od tego nie odstąpię ani w nauczaniu, ani w jakikolwiek inny sposób bądź słowem, bądź pismem. Przrzekam to, przysięgam, tak niech mnie Bóg wspomaga i ta święta Boża Ewangelia.

---

(1) Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, c. 26.

(2) Tertulian, *De praescriptione haereticorum*, c. 28".

– Ks. dr. Czesław Sokołowski (PROFESOR TEOLOGII W SEMINARIUM METROPOLITALNYM WARSZAWSKIM), [\*Przysięga Antymodernistyczna. Studium krytyczne\*](#), Warszawa 1916, ss. 9-17.

---

Nihil obstat  
A. Lipiński, S. T. M.  
Censor.

N. 3723.  
Imprimatur  
Varsaviae, d. 4 Octobris 1915 an.

(L. S.)

Judex Surrogatus *Dr. S. Chelmicki*.  
Secretarius *Julianus Ryster*.



- (4) Por. 1) Św. Pius X, Papież, a) [Encyklika "Pascendi dominici gregis" o zasadach modernistów.](#) b) [Przemowa do kardynałów przeciw neoreformizmowi religijnemu.](#) c) [Encyklika "Acerbo nimis" o wykładzie nauki chrześcijańskiej.](#)
- 2) Ks. Dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [Modernizm w książce polskiej.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#) e) [Problem istnienia Boga.](#) f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) g) [Etyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) h) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.](#) i) [System modernistów.](#)
- 3) Ks. Dr Andrzej Macko, [Znaczenie encykliki o modernizmie.](#)
- 4) Ks. [Bp] Czesław Sokołowski, [Przysięga antymodernistyczna. Studium krytyczne.](#)
- 5) Ks. Andrzej Dobroniewski, [Modernizm i moderniści.](#)
- 6) Ks. Stanisław Miłkowski, [O modernizmie.](#)
- 7) Abp Walenty Zubizarreta OCD, [O modernizmie \(De modernismo\).](#)
- 8) Abp Antoni Szlagowski, [Zasady modernistów \(modernistarum doctrina\).](#)
- 9) Abp Józef Teodorowicz, [O modernizmie.](#)
- 10) Ks. Alojzy Starker SI, [Przysięga antymodernistyczna.](#)
- 11) Ks. Franciszek Gabryl, [Idea ewolucji w teologii katolickiej.](#)
- 12) Wingolf, [Czemu jestem katolikiem? Kilka słów o modernizmie.](#)
- 13) Kuria Krakowska, [Komentarz do Encykliki Ojca św. Piusa X "Pascendi dominici gregis", o zasadach modernistów.](#)
- 14) Bp Kazimierz Tomczak, [Modernizm a protestantyzm liberalny.](#)
- 15) Ks. Antoni Langer SI, a) [Rozwój wiary.](#) b) [Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów.](#) c) [Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia.](#)
- 16) Ks. Marian Morawski SI, a) [Filozofia i jej zadanie.](#) b) [Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.](#)
- 17) Ks. Franciszek Kwiatkowski SI, [Filozofia wieczysta w zarysie.](#)
- 18) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum.](#) b) [Liberalizm.](#)
- 19) Ks. Jan Rosiak SI, a) [Wiara i "doświadczenie religijne".](#) b) [Suarez \(1548 – 1617\).](#)
- 20) Ks. Antoni Słomkowski, [Obiektywna wartość odkupienia a symbolizm modernistyczny.](#)

21) Bp Józef Sebastian Pelczar, a) *Obrona religii katolickiej. Tom I. Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników.* b) *Religia katolicka, jej podstawy, jej źródła i jej prawdy wiary. Rozprawy dogmatyczne dla ludzi wykształconych.* c) *Racjonalizm, progresizm, modernizm.* d) *Dążności pseudoreformatorskie.* e) *Zboczenia pseudomistycyzmu: towianizm i kozłowityzm.*

22) Ks. René-Marie de la Broise SI, *Religia i religie.*

23) "Przegląd Kościelny", a) *Kilka uwag o historii dogmatów.* b) *Jurysdykcja kościelna i jej uzupełnienie.* c) *Kardynał Franzelin.*

24) René Bazin, *Papież Pius X. Modernizm.*



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXX, Kraków 2020